

DOI: 10.11649/abs.2018.010

Kristina Rutkovska

Uniwersytet Wileński

Wilno

kristina.rutkovska@gmail.com

Językowo-kulturowa wizja dworu na Litwie

1. Wstęp

Celem niniejszego artykułu jest opis językowo-kulturowej wizji dworu na pograniczu bałtycko-słowiańskim. Przedmiotem analizy są narracje autobiograficzne pozyskane od najstarszych mieszkańców polskich wsi położonych na terenie północno-wschodniej Litwy, przy samej granicy z Białorusią, w okolicach Mejszt (lit. Meikštai) i Smołów (lit. Smalvos). Są to miejsca, gdzie w pamięci ludzi bardzo dobrze zachowały się do dziś wspomnienia o dawnych dworach i majątkach, miejscowej szlachcie, relacjach łączących dwór i prostego chłopa udającego się tam do pracy. Była to ważna część w narracjach wspomnieniowych o swoim życiu i z całą pewnością ważny czynnik decydujący o tożsamości ludzi tam mieszkających. W artykule zostanie podjęta próba przekazania tego, co ludzie pamiętają o dworze, pokazania, jaki wpływ miał dwór na kształtowanie się ich osobowości, na wypracowanie określonej postawy wobec otaczającego ich świata, i – niemniej istotne zagadnienie – przedstawienie znaczących dla wieloetnicznego i wielokulturowego pogranicza miejsc, które przyczyniły się do jego ukształtowania i świadczą o jego wyjątkowości. Materiał do badań pochodzi z własnego archiwum autorki, wypowiedzi informatorów zostały wybrane z korpusu tekstów gwarowych, liczącego około 500 stron rękopisu. Nagrania zostały sporządzone w latach 2000–2001 i 2010.

This is an Open Access article distributed under the terms of the Creative Commons Attribution 3.0 PL License (creativecommons.org/licenses/by/3.0/pl/), which permits redistribution, commercial and non-commercial, provided that the article is properly cited. © The Author(s) 2018.

Publisher: Institute of Slavic Studies, Polish Academy of Sciences
[Wydawca: Instytut Sławistyki Polskiej Akademii Nauk]

Prace poświęcone problematyce dworu na Litwie i oparte na analizie dyskursu gwarowego są bardzo nieliczne, można jednak wymienić opracowania wykorzystujące innego rodzaju materiał empiryczny – pamiętniki, wspomnienia, listy i pozostałe źródła pisane (Sawaniewska-Mochowa, 2010; Sawaniewska-Mochowa & Zielińska, 2007; Tokć, 2014; Węgorowska, 2004; Проропова, 2003). Ukazały się też cenne pozycje w języku litewskim, omawiające kulturową funkcję dworu na Litwie, w których badania są oparte na materiałach archiwalnych i utworach literatury pięknej (Griškaitė, 2016; Jankevičiūtė & Mačiulis, 2005). Opracowania te nie stawiają sobie za cel analizy relacji między dworem a chłopem, lecz w ich tle obraz dworu jest zawsze widoczny, stanowi on ważną część w ogólnym opisie kultury szlacheckiej na byłych Kresach północno-wschodnich Rzeczypospolitej. Nieco inaczej jest przedstawiany dwór i jego funkcje w opracowaniach historyków, można tu wymienić przynajmniej kilku z nich. Roman Jurkowski skupia się na opisie stosunków społeczno-gospodarczych i działalności politycznej ziemiaństwa polskiego na Kresach, podaje wiele przykładów skutecznej współpracy między dworem a wsią (Jurkowski, 2001, 2009). Siarhiej Tokć (Tokć, 2014, ss. 99–120) omawia stosunki między dworem szlacheckim a chłopską wsią na Białorusi w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku. Wykorzystuje on nie tylko pamiętniki szlachty, ale też materiały sądowe chłopów. Autor zaznacza, że badania oparte na materiałach pamiętnikarskich często ukazują idylliczny obraz szczęśliwej symbiozy dworu i wsi. Charakteryzując skutki reformy rolnej, pisze on, że między wsią białoruską a dworem w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku istniał poważny dystans, relacje między panem a chłopem uległy zmianie, często wieś była wrogo nastawiona wobec dworu. Podkreśla, że problem chłopski tkwił nie tylko w charakterze stosunków między dworem a wsią, lecz był skutkiem ogólnej sytuacji politycznej w kraju.

2. Założenia metodologiczne i materiał

Analiza sposobu postrzegania dworu i pana przez mieszkańców Smółwieńszczyzny jest oparta na ogólnych założeniach nowej metodologii¹, określonej jako historia mówiona (ang. *oral history*). Obecnie teoria ta jest wykorzystywana przez przedstawicieli różnych nauk humanistycznych, znalazła ona swoich zwolenników też wśród

¹ Metodologia ta została zapoczątkowana w Stanach Zjednoczonych w drugiej połowie XX wieku. Pierwotnie polegała ona na zbieraniu relacji naocznych świadków historii – nagrywaniu wspomnień o przeszłości osób uwikłanych w historię swojego kraju, w znaczące dla narodu i społeczeństwa wydarzenia, jak również na utrwalaniu wspomnień „zwykłych ludzi”. Stopniowo przestała być domeną tylko badaczy historii i przekształciła się w naukę interdyscyplinarną (Dunaway & Baum, 1984, s. 11). Z praktyki zapisywania wspomnień i zbierania wywiadów zamieniła się w złożoną teorię badawczą (Marczewska, 2014, s. 135).

etnolingwistów². Jerzy Bartmiński, zastanawiając się nad powiązaniem historii mówionej z etnolingwistyką, zaznacza, że „historia mówiona to właściwie nic innego, jak nowa nazwa dla starych praktyk dialektologów i folklorystów (a etnolingwistyka wyrasta z tych dwóch dyscyplin) zapisywania tekstów mówionych od tzw. prostych ludzi” (Bartmiński, 2008, s. 9). Podkreśla jednak bardzo ważny aspekt społeczny tej dyscypliny:

„Historia mówiona” jako pewna koncepcja działania interdyscyplinarnego pełni dziś podwójną funkcję. Z jednej strony uzupełnia pisaną historię, pozwala wypełnić „białe plamy”, wynikłe z obowiązującego w systemie totalitarnym systemu zakazów, z obowiązującej wówczas cenzury. [...] Z drugiej strony – zmienia perspektywę oglądu tych samych, zdawałoby się, zdarzeń. W opowieściach naocznych świadków zawarte jest specyficzne doświadczenie jednostkowe i niepowtarzalne, inny punkt widzenia, inna szczegółowość, „ziarnistość” opisów, inna konstrukcja przedstawianych scen. Dominuje widzenie z perspektywy jednostkowej, osobowej, nie naukowej, zinstytucjonalizowanej. [...] Tę wartość relacji ustnych, patrzenie z perspektywy indywidualnej, osobowej, a nie instytucjonalnej, oficjalnej, abstrakcyjnej - uważam za ich wartość najważniejszą (Bartmiński, 2008, ss. 15–16).

W naszym opisie punktem wyjścia są narracje pochodzące od osób z polskich wsi i miasteczek, położonych na pograniczu, pozyskane metodą autobiograficzną z zastosowaniem wywiadu swobodnego, sterowanego tylko częściowo w celu pozyskania danych obiektywnych, ułożonych w takim wymiarze i proporcjach, jakie były zasugerowane przez samych narratorów w trakcie naszych rozmów. W większej części są to teksty ciągłe, które zostały przepisane bardzo dokładnie, z zachowaniem autentyczności przekazu, wierności tekstu nadawcy, uchwyceniem różnorodnych niuansów tekstu mówionego, wszystkich właściwości fonetycznych, morfologicznych, składniowych i leksykalnych tekstu. Teksty gwarowe pochodzą z prywatnego archiwum autorki, które stanowi ponad 400 stron maszynopisu komputerowego. W artykule zostały przytoczone tylko wybrane fragmenty, przydatne do ilustracji określonych postaw świadomościowych, szerszy materiał zostanie uwzględniony w przygotowywanej do druku monografii o pograniczu i jego mieszkańcach.

W opisie opieramy się zatem na wspomnieniach ludzi, odwołujemy się do ich pamięci, której przysługują cechy bardzo specyficzne. Jak wykazały badania nad pamięcią indywidualną, ma ona charakter wybiórczy, wyróżnia się przewagą elementów

² O przydatności podstaw metodologicznych wypracowanych przez historię mówioną do badań etnolingwistycznych świadczą dwa tomy, poświęcone różnorodnym zagadnieniom teoretycznym i analizom empirycznym, wydane w Lublinie w 2008 roku i w 2014 roku: *Historia mówiona w świetle etnolingwistyki*, pod red. S. Niebrzegowskiej-Bartmińskiej, S. Wasiuty (Niebrzegowska-Bartmińska & Wasiuta, 2008) oraz *Historia mówiona w świetle nauk humanistycznych i społecznych*, pod red. S. Niebrzegowskiej-Bartmińskiej, J. Szadury, M. Szumiło (Niebrzegowska-Bartmińska, Szadura, & Szumiło, 2014).

epizodycznych nad semantycznymi, czyli dotyczących wydarzeń z życia danej osoby nad znajomością faktów. Działa na zasadzie lampy błyskowej: rejestruje ważne sytuacje i długo wraca do nich wspomnieniami, co ma związek z silnym stosunkiem emocjonalnym do sprawy (Maruszewski, 2005, ss. 90–116). Kodowanie zdarzeń w pamięci autobiograficznej ma charakter skokowy, jednak połączenie pojedynczych obrazów daje wrażenie ciągłości, częste jest też występowanie tzw. dziur pamięciowych lub błędów pamięciowych, np. uznawanie własnych wyobrażeń za rzeczywistość. Opisy takie są więc oparte na faktach, ale są ich interpretacją, a nie zwykłym odbiciem, fotograficznym obrazem wydarzeń z przeszłości.

Dzięki badaniom polskiego etnolingwisty Wojciecha Chlebdy mówi się dziś szeroko o „ujętykowieniu” pamięci (Chlebda, 2014, s. 40), czyli analizie zjawisk przeszłości poprzez język, które uzupełniają też badania o „niepamięci”. Badacz zakłada, że podobnie jak ujętykowiona jest pamięć zbiorowa, tak też ujętykowiona (czyli mająca swe eksponaty werbalne) jest językowa niepamięć, której zbadanie ma często znaczenie bardziej doniosłe niż badania samej pamięci (Chlebda, 2010, s. 123). Tenże badacz zakłada, że w badaniach nad pamięcią dużą wartość ma mapowanie pamięci / niepamięci zbiorowej i wytypowanie ważnych kulturowo i tożsamościowo obiektów mentalnych przestrzeni, ujęcie ich nie tylko w tradycyjnych wymiarach szerokości i długości geograficznych, ale też w pionie aksjologicznym. Obiekty te bowiem są składnikami kodu kulturowego, a ich relacje wzajemne stanowią i stanowią nadal ważne dla badań tożsamościowych mapy mentalne. Analiza znaczeń nazw tworzących mapy mentalne, z zastosowaniem całego instrumentarium etnolingwistyki, umożliwia nie tylko rekonstrukcję językowych obrazów świata, ale ujawnia też zdanie podmiotów tworzących te mapy (Chlebda, 1997, ss. 81–94, 2002, ss. 9–26).

Ostatnio w polskiej etnolingwistyce pojawiło się też pojęcie kulturemu³, które stosuje się często w odniesieniu do opisu realiów głęboko zakorzenionych w określonym typie kultury, składającym się na swoistą tożsamość grupy etnicznej. Są to:

słowa klucze, które w planie wyrażania są reprezentowane przez pojedyncze leksemy, zaś w planie treści mają tak bogate znaczenia, że dzięki nim można zrozumieć specyfikę danej społeczności narodowej, etnicznej lub regionalnej. [...] reprezentujące je leksemy mają nastawienie etnocentryczne (nierzadko są składnikami autostereotypu) jako słowa zbiorowej pamięci (Rak, 2015, s. 13),

lub:

ważne dla samoidentyfikacji jakiejś społeczności słowa klucze, charakteryzujące zarówno jej stosunek do tradycji, dziedziczonych wartości, jak i radzenie sobie z czasem teraźniejszym, aktualne przeżywanie świata (Nagórko, Łaziński, & Burkhardt, 2004, s. XIX).

³ Teoria kulturemu została przedstawiona już wcześniej w wydanej książce: Els Oksaar *Kulturemtheorie. Ein Beitrag zur Sprachverwendungsforschung* (Oksaar, 1988).

Podstawowe założenia tych metodologii wykorzystałam w opisie ważnych dla pogranicza pojęć – dworów i dworków szlachty polskiej, o których się pamięta, lub zdarzeń z nimi związanych, które uznano za niewygodne i przemilczano je. Relacje ludowe uzupełnią tu poniekąd nieco inne ich opisy utrwalone w źródłach historiograficznych.

3. Językowe określenia dworu i jego właścicieli

Dworów i mniejszych dworków w okolicach Mejkszt i Smołów było niegdyś bardzo dużo⁴. Miejscowi mieszkańcy nazywają je dość lakonicznie: *dwor*, *panski dwor*, *pałacy*, *prosto dom*. Często nieopodal dworu znajdowały się inne zabudowania: *kapliczka*, *kościół*, które stanowiły w narracjach wspólną przestrzeń pojęciową z dworem. W majątku mógł być też *młyn* oraz pomieszczenia, gdzie mieszkała służba i robotnicy: *czworaki*, *kumiatiny*⁵, *baraki*. Wyrazu *dwor* używano w dwóch znaczeniach – na określenie budynku mieszkalnego oraz majątku ziemskiego. Na określenie posiadłości ziemskiej używano też wyrazów: *majątek*, *folwark* lub rosyjskiej nazwy *поместье*⁶.

Właścicieli większych majątków ziemskich nazywano *pan* lub *bogaty pan* lub po prostu *bogacz*, *bogaty*, innych członków rodziny – odpowiednio *panicz*, *pani*, czasami używano określenia *panskie panienki*, akcentując szlacheckie pochodzenie osiadłych na folwarku właścicielek. Pochodzące z Białorusi żony miejscowych obszarników ziemskich określano mianem – *grafnia*, *bojarowa*, a na zamieszkałego w Stelmuzy w czasach rosyjskiej okupacji właściciela mówiono *bar'on*. Nieużywane faktycznie na tym terenie jest określenie *szlachta*⁷ – nawet na bezpośrednio zadawane pytanie: „Czy mieszkała tu szlachta” – odpowiadano, używając innych określeń. Czasami tylko akcentowano w narracjach stan majątkowy miejscowej szlachty – *pan* zazwyczaj był bardzo bogaty, posiadał ogromne dobra ziemskie, natomiast drobna, zubożała szlachta była określana jako *gospodarz*, mieszkający w tym wcześniej wymienionym *prostym domu* (już nie we *dworze*).

4. Dwory na Smołwieńszczyźnie

Na tym skrawku pogranicza, którego wielojęzyczność i wielokulturowość widoczna jest już w nazwach dworu i jego właścicieli, najczęściej opowiadają miejscowi mieszkańcy

⁴ Jak podaje portal „Lietuvos dvarai”, zawierający informacje o dworach na terenie Litwy, w okolicach Smołów było ich około dwudziestu, zob. (<https://www.google.com/maps/d/u/0/viewer?mid=12MmxZWzfk8dl638ALMTrQlzwog&ll=55.02265957117741%2C26.035216281249973&z=10>; dostęp 2017-11-12).

⁵ Por. lit. *kumetynas* ‘budynek mieszkalny przy dworze, przeznaczony dla roboników lub chłopów’.

⁶ Por. ros. *поместье* ‘majątek, dobra ziemskie’.

⁷ Por. sposoby funkcjonowania tego wyrazu w języku litewskim (Masojć, 2010).

o kilku dworach i majątkach: hrabiego Mejksztowicza posiadającego dobra ziemskie koło Mejkszt, Pizaniego z Puszek, doktora Leszczyńskiego mającego dwór nieopodal Smołów, pana Kwinty z Lipniszek, Olszewskiego z Kimbarciszek. Zazwyczaj dokładnie pamiętają oni imiona nie tylko właścicieli dworów, ale też ich dzieci, rodziców, żon. W narracjach imiona te są wymieniane w kontekstach, z których wynika, że stosunki między dworem a miejscowymi mieszkańcami były dość bliskie i bardzo przyjazne – dzieci chłopów mogły bawić się we dworze, panowie trzymali do chrztu dzieci swojej służby, dobrze płacili za pracę, udzielali nieodpłatnej pomocy lekarskiej, opiekowali się nimi w razie potrzeby. Robili to, mimo że sami mieli problem z utrzymaniem dworu, musieli płacić duże podatki państwu. Zawsze też podkreślano, że panowie pochodzą z Polski, są polskiego pochodzenia.

Leszczyński taki, u pana doktora Leszczyńskiego on służył i pracował. Ona [żona] w pościelu leżała. Rodziła się ja, chodziła jeszcze na nogach i była moja krzesno matka, a monż jej był doktorem, Leszczyński, a tatuś moj już służył u nich (Smołwy, MSz29).

A u nich, u tego Leszczyńskiego doktora, nie była u nich dzieci, oni byli bezdzietne. Tak tego, tylko Leszczyńskiego siostra Zofia była taka staruszka, nu i wot tu takie dawniejsze, wszystko dawniejsze przypomina się (Smołwy, MSz29).

Tu dwor był, tam pan był. A pan był tu – Kwinta był, z Lipniszek, a on był oddaüşy, z Widz, też bogaty był. Arendował tu. Tu arendował ludzi, ludzi pracowali. Tu było sto dwadzieścia hektarów ziemi. Ale błoty byli.

Czy był pałac?

Nie, nie było. Zwyczajny dom był. Tylko, że pan nazywał się. Wot tam un Poksztaliszki był pan, to tam trochę lepszy był, ale też tam taki samy. Ale kiedyś też panowie żyli w takich domach, jakiś, kiedyś. Takie proste domy byli. A kiedyś nie było. Widzicie, kiedyś i pan, ciężko było żyć. Podatki byli. Dużo płacić trzeba było (Kamionka, ZS35).

Ten pan to skąd był?

On z Polszczy wychodzi [Pizani], tam jego dobra nia wiedzo, ale on wychodzi jak z Polszczy. A z wojny pośła on dzie skrył się. On taki był bajaw⁸ y⁸ człowiak, ludziam pamagał wszystko, ale taki on chadow⁹ y⁹ był taki. A ten jak człowiak to z Polszczy on, dzieta ũ Polszczy uczył się (Mejkszty, JSz42).

On [Mejksztowicz] z Białarusi żeż byŭ żonku wzieüşy, syn, grafiniu, on`aż była też bogata, bogaczka za jego, za Mejksztowicza. [...] nu i tedy żonka, mówi, jak przyszła tutaj, tak tam matka jego tutaj nia zgodziła się z żonkaj, już z synowaj, to tedy kupili dla matki oni tak nazywali faliwarak, za Lupy dzieci też tam, taki dom, nu pałacy tam

⁸ Por. ros. боевой 'zaradny'.

⁹ Por. ros. ходовой tu: 'aktywny'.

różne. Ten syn kupił dla jej, tam matka i przazyła, a on tutaj o żył, już tutaj u Mejksztach (Mejkszty, JSz42).

Jaki był ten pan w Mejsztach?

My tam pracowali, łonki zajmowali, jeździli z rodziną kosili tam, wszystko, ale był pan dobry i teraz aszcze¹⁰ syn jest żywy, Szymon. Jichna nazwiska była Mejksztowicz, stary nazywał się, a syn to Szymon, jaj¹¹ córka była Alźbieta (Smołwy, MSz29).

Pamientam, ja miała pieńć czy sześć lat, cukierki dawali. [...] A moj tatuś ustompil tu jemu, pan dał piniondze, lasu, postroił taki domik w Derwonku kaimas¹² tym, wo my tu i mieszkali (Smołwy, MSz29).

Poszłam po gospodarzach. Takie bogate byli, jeszcze i z mamąj drużyli. Więcej sto hektarów mieli. Oniż sami obrobić ziemia toż nie mogli. Oni najmywali, płacili dobrze. Ja jeszcze nijaka była, a dwa złote zarabiała ja w dzień. Dobrze to. Za dwa złote ja mogła i sukienka kupić. Krowa kosztowała 70, już 80 to bardzo dobra krowa (Kimbarciszki, EM20).

Leszczynski doktor był, gdzie już moj tata cały czas u niego służył. I u nich krzesne rodzice. I tak poniżej tego dworu była kiedyś kapliczka i na Anna odpust jak był, przyjeżdżał kiedyś ksiondz. Mnie z tego dworu to nieśli krzcili w tej kapliczki [...] (Smołwy, MSZ29).

[...] jaszczce my chodzili niby ta pani [Mejksztowiczówna] urzońdziła taka krawcowa zwakowała¹³ i takich biadniejszych uczyła szyć, dziawczynak, nu to ja poszła za mamusia, zapisala ona mnie, ja chodziła w Mejkszty. Nu to razem i pacierzy mówili, wszystko, ta Alźbietka i ten Szymon, byli jeszcze niedużymy dziećmi (Gakiany, WP12).

Jego [Mejksztowicza] matka była staruszka, ona już mówi nog nie miała, ũ kolaskie jeździla. Piersz jeszcze mogła chodzić, tak ona ludzi, tych swoich rabocznych, chtóra wjoski, niby laczyla. Dochtoraŭ nia była, tak mówi, jażeli w razie czego choruji, tak ona lakarstwyo swoja dawała ludziom, laczyla ludzi (Mejkszty, JSz42).

Opowiadania o życiu, zwyczajach dworskich są barwne, obfitują w szczegóły dotyczące panującego we dworze dostatku. Szczególny podziw miejscowych mieszkańców budziły pojazdy, zaprzężone w cztery lub sześć koni.

[...] Mejksztowiczu pozwolona była na czterech koniach jeździć. On bogaty był, a puszkoski pan, mnie zdaj sia na dwóch tyko mog jeździć, dużo biadniejszy był. Jażeli bogaczszy który pan samy, bogactwa jaka, to jemu pazwolona była na wiela koni jeździć, Mejksztowiczu pazwalona była na sześć koni jeździć, na czterech. A jego żonkaj na sześć, bo żonka była bogaczsza, grafinia była. Ona dużo mocno lasu mjala [...] (Mejkszty, JSZ42).

¹⁰ Gwar. brus. *aszczce* ‘jeszcze’.

¹¹ Gwar. pol. *jaj* ‘jej’.

¹² Lit. *kaimas* ‘wieś’.

¹³ Gwar. pol. *zwakować* ‘wynająć’.

Był koń, dwa koni, jeszcze moj tata ich dopatrywał, prosto błyszczeli te koni, prosto liniejki ładne, szykarne¹⁴. Pana, tego doktora woził, do tej liniejki posadzi, za lekarstwami jakimi jedzi, koni szykarne aż błyszczą (Smołwy, MSz29).

W narracjach są przedstawiane panujące we dworze stosunki, które czasami wydają się wręcz nieprawdopodobne, bo ukazują tylko pozytywne cechy pana: był on zawsze dobry i wyrozumiały, pomagał w różnych sytuacjach życiowych, czuł się odpowiedzialny za chłopą, otaczał go pieczą i był troskliwy wobec podwładnych; karał złego rządcę, który był okrutny wobec chłopów. Można tu nawet dostrzec elementy mitologizacji dobrego pana. Jednak fakt, że narrator powołuje się w opowiadaniach na swoich rodziców, którzy pracowali we dworze, czyni te relacje wiarygodnymi. Często używane przez niego określenia „mówi” wyrażają też zdanie szerszej społeczności – głęboko zakorzenione w pamięci miejscowych mieszkańców wspomnienia o bardzo szlachetnym i cnotliwym właścicielu dworu.

A tak pan [Mejksztowicz] cały czas i płacił niadrennia¹⁵. Ojciec pracował, mama pracowała, każdy miesionc płacił i w razie czszeba gdzie czy na rynek, czy gdzie, koni zawsze dawał. I dawał zbożem, jeżeli chcesz, zmleć monka czszeba tak o nie tak daleko w Białarusi. Tedy była Poliszca, Polska tam była, teraz już granica zrobili Białar’uś, też możesz da młynu jechać wszeńdzia. Dawał, da kościoła, na rynek, jażeli kobiety, tak dawniej koni byli nia takie, byli tłuste mocno. Tak dawał człowieka i żeby zawjozby człowiek, dzie ludzi chco, do kościoła, na rynek. A krów, mówili, wo ojciec mówił, mama żesz żyli, tak mówi, krowu masz, tak razem, nia czszeba, razem u sadzie z pana krowami chodzili i przez zima kiedy chcesz, to nie czszeba i karmić. Jest chtóre ludzi karmio pana krów i rabocznych tak samo karmili krów, tyko idź pad’oj jak swoju krowu i też papojjć papojisz tam. A tak wszystko, mówi, pan i swoim sianam, i wszystkim czym karmił ludzkich, rabocznych jego, chtóre u jego pracowali cały czas. Była, chtóre pracowali cokolak wo jak rabaczynna, tam kartofla kapali, czy żniwa, czy siana, ludzi przychodzili z wiosków pomagali. A jak które już na stale pracowali, tak już płacił i jak mówi sie, i wszystko. Drzewa, mówi, nawiaziona, nu nia gruba drzewa tam, ala wiela chcesz idź zromba`j i pal piec. I jażeli sotki¹⁶ wo sadzić, i kobieta bywa, menszczyzny nie ma, to wydzieli i ludzi pan z roboty, i człowieka, menszczyznu wydzieli, orać, żeby już pasadzić sotki dla kobiety, wszystko sporzondkować, dobrze była (Mejkszty, JSz42).

Rzoncey też taki strogi był, narwowy, to mówi wraz jak czego na rabaczego zazłuji sia, tak da swojej tam kancelarji prawadzi, nałupi¹⁷, a tedy mówi, daji złot, wybiera, płaci za to, nerwy przejdzi. Nu a później mówi, pan jak uznał¹⁸ Mejksztowicz, że tak robi, to wypęndził jego. Mówi, tak nie można ludzi bić (Mejkszty, JSz42).

¹⁴ Por. brus. шыкарны ‘elegantki’.

¹⁵ Brus. нядрэння ‘nieźle’.

¹⁶ Ros. сотки ‘nadział ziemi w czasach radzieckich’.

¹⁷ Gwar. pol. nałupić ‘nabić’.

¹⁸ Por. ros. узнать ‘dowiedzieć się’.

Historie o złym panu czasami brzmią w ustach miejscowych mieszkańców jak fragmenty z podań ludowych, są przeplatane opisem historii znanych z telewizji. Trudno więc dokładnie odróżnić, które wydarzenia są prawdziwe, a które – tylko zasłyszane. Powołując się na osoby starsze, żyjące tu bardzo dawno, informator opowiada o zamurowanych w ścianach nieposłusznych chłopach, nad którymi okrutnie znęcali się ich właściciele. Obrazowo przedstawia dziwne zachowania pana wobec chłopów, graniczące z obłądną wprost nienawiścią wobec prostych ludzi i chęcią wykazywania się nieograniczoną władzą. To odniesienie wydarzeń do czasów bardzo dawnych i ujmowanie ich jako słyszanych od kogoś, zmniejsza ich wiarygodność, ale nie wyklucza istnienia też nieco innych, negatywnych stosunków między właścicielem a podwładnymi chłopami (w tym przypadku chyba nawet pańszczyźnianymi).

Nawat mówili, tam byli takie sklepy murawane, tak ũ ścianie ludzi ũmorował żyŭj`om, przy pryhonie¹⁹ tym pan i szczelał, o jeszcze ja widział pa tiliw`izaru²⁰ nie tak dawno, gadali staryk`i dwa, że była takich ludzi, że panoŭ, że szczelali, o na drzewa każe zaleść i mówi kuk`uj, a on dubeltka wyni`os, wzioł i zaszczelił. To ten pan był [Chmielewski], ũ Gryszoŭkie, tak sama robił. Staryk`i o rozpawiadali, tak mówili, że szczelał ludzi przy pryhonie, mocno drenny²¹ był (Mejkszty, JSz42).

[...] na robota czsze była czszy dni w tygodniu da tego pana [Chmielewskiego] przychodzić pracować, a reszta u siebie pracujisz i jażeli jedan przyszad, biji, raniej przyszad, z wjoski ludzi chodzili pracować, przyszad raniej za wszystkich, biji, za co rano przyszad, późni`ej, i znów biji, tak ludzi z`biarali sia dzie ta w lasach, dzie ta w błotach, w dalinach, już gatawili sie i wszystkie tedy hurtam²² zbierali sie i wszystkie hurtam przychodzili. Był mocno drenny (Mejkszty, JSz42).

Jako cechę postrzeganą pozytywnie podają narratorzy nie tylko hojność panów wobec pracujących u niego we dworze chłopów, ale też troskę o wiarę i kościoły na terenie swoich posiadłości. Każdy z naszych rozmówców zawsze wiedział bardzo dokładnie, który kościół został przez którego z magnatów ufundowany. Te wzniesione przez nich budowle sakralne – kościoły, kapliczki – pozostały w pamięci jak długotrwałe pomniki, więcej znaczące niż zwykłe dobre czyny, opieka i pomoc, wsparcie i sprawiedliwe decyzje. Często wspominają narratorzy o tym, że przy tych kościołach znajdują się też groby ich fundatorów, zawsze w oddaleniu od cmentarza, na którym grzebano wszystkich pozostałych ludzi. Nie jest takie odosobnienie postrzegane negatywnie, wręcz odwrotnie – ocenia się je jako zjawisko naturalne, być może dostrzegając tu analogię między różnicami w pochodzeniu, mieszkaniem osobno, a zatem i osobnym miejscem pochówku.

¹⁹ Por. brus. *прыгон* 'pańszczyzna',

²⁰ Por. ros. *по телевизоры* 'w telewizji'.

²¹ Por. brus. *дрэнны* 'zły'.

²² Por. ros., brus. *гуртом* 'razem'.

A tu był też ů Puskach, o tu dzie kościół, to ten pan, Pizanin i ad`ał ziemia tu dla kościoła, on`i chcieli kościół stawić tu ů Mejksztach, ale nia daůszy pani, Mejksztowicza ta, tu ziemia nia dała, pożałowała ziemi. A ten puszkouški tamty pan dał, tam góra kała jaziora jest wielka, pienkna miejscowość, nie można pracować ziemi, ala sama góra, to on adpuścił dla kościoła, nu ji tam kościół zrobili (Mejkszty, JSz42).

Jest tu Mejksztowicza syn, przyjeżdżał, w przeszłym, i tego roku musi był, nia był, przeszły rok był. O tuż mogiły jichne tu Mejksztowiczow pana jest, tu "o niedaleko, zniszczyli mocno jich tam. Tedy tu jak on przyjechał, tak chciał nu dobrze sprawić. Ala kilka pomnikaů sprawili, był najeůszy on tutaj, a teraz zostali sie, tak i stojo oni. [...] U samych Mejksztach, to tyko te panskie mogiły (Mejkszty, JSz42).

Trudno się dziwić, że miejscowi mieszkańcy ufali bezgranicznie swoim pracodawcom, popierali ich decyzje, darzyli szacunkiem i akceptowali ich zachowania – znajduje to uzasadnienie w ich czynach. O panu Pizanin opowiadano niezwykle historie, kiedy to wykazał się wysokim poziomem empatii, wykupując chłopów od służby wojskowej, i tym samym naraził się miejscowym władzom. A ciała tych, którzy zginęli w walkach, pomagał przenieść do miejsc rodzinnych i pogrzebać obok ich bliskich, na miejscowych cmentarzach.

Tamty pan [Pizani] był dobry, mówi, mocno. O żeż jak da wojska czszeba była iść, ji jak wojna była, da jego tyko chto nie udascia, tak on wszystkich wykupowywał ludzi, żeby na wojna jeśli nia chco, bjoro, ci da wojska, to on wo i wykupi (Mejkszty, JSz42).

Tedy dużo była tak o nazywajo teraz z Pabunia, z Kałkoů tych jakoś z wojnaj była, nu czy przed wojnaj, ja nie pamientam, co tam była, że paszczalali dużo ludzi. Choć i partyzany chodzili tu różne takie wot, i Ruskich tych Maskaloů, nu paszczalali, jich dzie ta byli pachowaůszy tak prosto ů lasach i zakopaůszy. I nie dali, nu Niemcy już byli, że nie dali te truny wynieść. Tak udali sie do tego pana [Pizaniego], ten pan da Niemcaů udał sie i wykupił. Te ludzi jeździli, chtëre rodziny, jeździli dzie chtëry pachowany, u lesie, u błotach jakich, tak wykopywali i przywozili na mogiły, za swoje już chowali (Mejkszty, JSz42).

W narracjach dużo uwagi poświęca się momentom dziejowym, kiedy drastycznej zmianie ulegał ustrój społeczny. Niszczono dwory, burzono stary świat, zaczynał się nowy etap – tworzono kolchozy i sowchozy. Panowie, którzy byli dla ludzi autorytetem, byli teraz prześladowani, wywożeni na Syberię lub po prostu więzieni i mordowani. Mimo to, że czasami w narracjach o dawnym życiu „za pana” pojawiała się określona gorycz, przytaczane są opowiadania o ciężkiej pracy, śmiertelnych chorobach, niepanowaniu nad swoim życiem, to jednak widać w nim logikę, przestrzeganie moralnych zasad, którymi ludzie się kierowali, i co najważniejsze – szacunek i tolerancję w relacjach między panem a chłopem. Nowe porządki, kiedy na miejscu dworów i dworków lub większych gospodarstw tworzone były kolchozy i sowchozy, przez żadnego z mieszkańców nie były oceniane pozytywnie. Podkreślając, że do kolchozów trzeba było

wstąpić dobrowolnie, to zaznaczali z ironią i smutkiem konsekwencje takich nowych stosunków, budowanych od początku na kłamstwie i przemocy.

Kołchoz przymusili, ale trzebaż i dobrowolnie trzeba było zapisacca, że ja prosza mnie przyjunc do tego kołchoza, nachalam nie podawali sie, zasiewali sie, przyjeżdżali te zasiewy koniami orali, bronowali i druga co sieli, aby tylko nie stworzyć, aby on dał zgłoszenia do kołchozu, już te sowiety tak naciskali (Smołwy, MSz29).

A tedy stamtond też kalch`oz zaszed, a u nas salchoz był całyn czas, była cianżej żyć u kałchozie, nie płacili piniendzy nic. A u saũchozie płacili piniendzy, każdy miesionc wiela tyła, ale dawali kapiejki, nu i monka tedy dawali, chleba nie dawali, ale monka dawali. Na rabaczego tam dziesięć, piatnaście kil ũ miesionc żytniej monki na chleb. A chtóre już, dla małych, tak pieńć, dziesięć kil na miesionc dawali już chleba. Słaba, ale wszystko trochu jak mówi sia, nu pošla, tak już jak żyto skoszo, tak chodzili kłosy z`biarali, przez wszystko cały czas. Z matko pójdzim, nabierzym, wybiji tam pranikiem, wysuszy, żarny byli, mlelim i daprawadzywali jeszczca, dażywali, jak mówi (Mejkszty, JSz42).

Szanowany przez wszystkich pan Mejksztowicz został okrutnie zamordowany, a jego piękny pałac, jako kompletnie nieodpowiadający nowej rzeczywistości, został barbarzyńsko zniszczony, ponieważ osoby tworzące nowy świat i ustalające nowy porządek nie widziały w nim żadnej wartości.

Nu jego [Mejksztowicza] zamardowali Ruskie jak przyszli, pan uciekszy był da Wilna, tam jego u Wilni złapali i zamardowali jego tam, bili mocno, opowiadali wo staryk`i. A pošla da konia przywionzali i ciongneli, aż poki nie umar, zamenczyli człowieka (Mejkszty, JSz42).

A Mejszty co to, tut jak widać o, w srotku tam, te pałacy pana byli, domoũ kilka jego była i wszystko, a tak nia była. Tam jego teraz już nie ma, a tak była krongiem wszeńdzia abgrodzona, kamieniami, padmurki takie i wroty żelazne byli, tyko da jego zajeżdżać. Tak ja pamientam, że byli kamienne wielkie bardzo słupy krongle z kamieni wylażone i da tych słupoũ kruki takie żelazne wroty, z tej wo strony ad razu na lewa zachodzić i z tamtej strony wa teraz jak u nas małoczna²³ teraz, i była krongiem abgrodzona kamieniami mury, wysoki mur. Moża o tak o da pasa. Pošla jak zaczeli już, nu Ruski szed, na rabota poszed, tak domy o strojić, a skond tam, kamieni dzie weźmiem, a o panskie idź mury razwrać`aj, nu to wszystkie mury pawrócili i na fundamenty, na domy wo. [...]

A tedy w tamtym koncu tut wieży takie, teraz dwie jest z tego konca, w tamtym koncu jaszcz`e dwie były takie wieży pienkne, ja już u wojsku był, tak darektor taki z Ukrainy młody przyjechaũszy, przyjechał, on opaczszyl, że dobry dom, można sprawić jego, nu to te dwie wieży zwrócił, ale pošla żałował sia, że zwrócił, ledwa zwróciłi dwõma traktorami gusianicznymi²⁴ tam dali sia, dali sia kilka dni. Nu pošla on tam dastrojiũ, zrobił takia, jemuż tam z rajonu byli mocna nakazania daũszy, że stroji ten dom. A pošla apaczszali sia, że swojimi siłami on zrobił, darma wychodzi, to nic tam płaty nia wyszła

²³ Plg. rus. молочная 'mleczarnia'.

²⁴ Plg. rus. гусеничний 'gąsienicowy'.

takaj, była, już i salsawi`et²⁵ zrabjony, i bibliateka, i klub był dobry, i wszystko. A teraz i znów zniszczyli jak zaszła Litwa, wszystko paniszczyli jak teraz wo, pabili, i znów to samo. Jak kiedyści panska łamali, a teraz mówi ruska, nu i ta ruska łamajo, teraz nia czszeba. Tylko poczta zastaüşy sia i biblioteka tam na wierzchu, a tak nic, wszystko paniszczyli (Mejkszy, JSz42).

5. Sposoby konceptualizacji dworu i pana w narracjach ludowych

Przytoczone wcześniej narracje ludowe w bardzo swoisty sposób przedstawiają nam ważne kulturowo dla badanego regionu pojęcia – obraz *pana* i *dworu*. Są one ukazane z punktu widzenia „zwykłego człowieka”, oparte na faktach i w określony sposób wartościowane, bowiem prawie każda z wypowiedzi jest zabarwiona emocjonalnie. W narracjach ludowych uwidacznia się też szczególna intencja – chęć przekazania swoich doświadczeń życiowych następnym pokoleniom. Widoczna jest więc postawa moralna narratora, chociaż nie zawsze normy etyczne są formułowane wprost. Samo pouczenie zazwyczaj wynika z ukazania skutków niewłaściwego zachowania, które mogą uanoocnić się dopiero po upływie wielu lat.

Myślenie mieszkańców wsi często ma charakter konkretno-obrazowy, z wyraźnie zaakcentowanym „ja” w tle. Opowiadając o dawnych majątkach, dworach, zazwyczaj opisują swoje lub czyjeś konkretne zachowania, przeżycia i wplatają w opowiadania inne wydarzenia lub zachowania, np. relacje rodzinne, oglądane w telewizji audycje. W narracjach występuje informator refleksyjny, który tylko przekazuje informacje zasłyszane od innych, i informator komentujący, który mówi od siebie, opisuje własne przeżycia. W zależności o tego, z jakim typem informatora mamy do czynienia, różny jest stopień prawdziwości jego wypowiedzi²⁶.

Szczególną wyrazistość zyskuje narracja ludowa dzięki temu, że występują w niej realia o charakterze regionalnym, a w przypadku pogranicza językowego i kulturowego dodatkowym czynnikiem wartościującym jest nazwa – polska lub zapożyczona – łącząca wydarzenia lub fakty z jakimś okresem, strojem lub grupą etniczną.

Uwzględniając wymienione wyżej najbardziej charakterystyczne cechy narracji ludowej, można by podjąć próbę przedstawienia definicji badanych pojęć. Badaczka dyskursu gwarowego Halina Pelcowa zauważa, że przy definiowaniu ważnych kulturowo zjawisk i pojęć należy uwzględnić sposób myślenia i postrzegania świata przez mieszkańców wsi, a w tym zakresie dobrze sprawdza się model definicji kognitywnej, będącej podstawą opisu etnolingwistycznego (Pelcowa, 2003, ss. 299–310, 2006, ss. 94–99).

²⁵ Plg. rus. *сельсовет* ‘rada gminy’.

²⁶ Takie typy informatora wyodrębnia Jerzy Bartmiński (Bartmiński, 1989, s. 52).

Dwór jest więc określany jako zabudowania położone w oddaleniu od domów chłopskich, w miejscu pięknym, otoczonym sadem lub parkiem; obok dworu są zabudowania gospodarskie: *stajnia*, młyn, kaplica. Postrzegalne są cechy związane z wyglądem dworu – wybudowany z przepychem, pięknie ozdobiony, określany jako *pałacy*, i mniejszy, z gankiem albo *prosty dom na dwa kominy*. We dworze zazwyczaj było pomieszczenie określane jako *kancelaria*, gdzie urzędował rządcą. Podziw budziły *pokoje*, do których dostęp miały tylko osoby pełniące służbę w domu. Dwór, pełniący w przeszłości różne funkcje: siedziby pana i jego rodziny, miejsca spotkań miejscowej szlachty, też miejsca uczenia się przez chłopskie dzieci pacierza lub pobierania nauki pisania i czytania, przestawał pełnić swoje podstawowe funkcje w czasach kołchozowych i jako niepotrzebny był niszczone i dewastowany, nikt go nie odbudowywał, w odróżnieniu od kościoła. Często był miejscem, gdzie nowe władze urządzały *kantorę* lub bibliotekę, *dom kultury*. Przebudowany w nowych czasach, za *władzy litewskiej*, utracił swój pierwotny wizerunek (pałac Mejksztowiczów) i mieści się w nim ośrodek leczenia uzależnień, stoi opuszczony, tylko niektóre gospodarskie zabudowania świadczą o istnieniu dawniej dworu w tym miejscu.

Pan był polskiego pochodzenia, miał wykształcenie, dysponował dużym nadziałem ziemi, za którą płacił wysoki podatek i dlatego gospodarowanie na ziemi nie było łatwe. Dbał o swoich chłopów, dawał im pracę, za którą dobrze płacił, dodatkowo wynagradzał za rzetelność i oddanie. Nawet zubożały miał kapelusze i rękawiczki, piękny powóz, zaprzęgany w cztery lub sześć koni. Był pobożny, uczciwy i sprawiedliwy. Wspierał robotników, utrzymywał z nimi przyjazne stosunki, trzymał do chrztu ich dzieci, leczył w chorobie, modlił się wspólnie z nimi, *wykupywał z wojska* chłopów niechętnych wobec służby wojskowej, sprowadzał ich ciała po bitwach na rodzinne cmentarze. Tylko niektórzy panowie, jak na przykład *bar'on*, byli okrutni i dopuszczali się rękoczynów lub wyzysku wobec chłopów. Zupełnie bez powodu prześladowany w czasach sowieckich, uciekał do Polski, porzucając swój majątek, często był wywożony na Syberię lub wtrącany do więzienia, okrutnie mordowany i uśmiercany. Po latach powracał w rodzinne strony, spotykał się z dawną służbą, korespondował z nimi, przysyłał zdjęcia rodziny. Dbał o pozostałe na terenie dawnych majątków groby rodziców i dziadów, odnawiał je.

5. Uwagi końcowe

Historię swojego życia ludzie zazwyczaj opowiadają z sentymentem i nostalgią za latami dzieciństwa i młodości. Najważniejsze wydarzenia często ulegają idealizacji lub wręcz mitologizacji. Jednak mimo to, że powinniśmy uwzględnić takie podświadome dążenia do idealizacji przeszłości, to jednak w zanalizowanych narracjach została utrwalona w miarę obiektywna wizja dworu i jego pana. Została ona opowiedziana przez wielu narratorów, którzy występowali w roli bezpośrednich uczestników wydarzeń, ich

świadków lub po prostu opowiadali o ważnych dla nich zdarzeniach na podstawie relacji osób bliżej im znanych – matki, ojca, babci, dziadka, najstarszej mieszkanki wsi. Czasami nie podawali dokładnie źródeł swoich informacji, używając form bezosobowych – *mówiono, mówili*. Mimo że były to opowiadania autobiograficzne, jednak, jak słusznie zauważa Ludwik Fleck, wspomnienie może się tylko wydawać osobiste, ale zawsze podlega wpływom pewnych wspólnych kolektywnych wspomnień. Pisząc o istocie ludzkiego poznania, zaznaczał, że patrząc własnymi oczami, widzimy oczami zbiorowości, bowiem większą część tego, co widzimy, stworzyło nasze otoczenie, zwyczaj językowy, opinia ogółu, tradycja (Fleck, 2006, s. 312). Możemy więc twierdzić, że zrekonstruowana wizja dworu i pana ma charakter wspólnotowy. Mimo urywkowości wspomnień, jest ona jednak spójna, ma określony kształt i jest wyraźnie pozytywna, a zachowanie pana wobec chłopów burzy utrwalone dotychczas w społeczeństwie stereotypy – osoby wyzyskującej, bezwzględnej i łamie wizję stosunków opartych na wyzysku.

Dwór i praca we dworze były ważną częścią życia mieszkańców pogranicza, pomagały im uświadomić sobie, kim są i dlaczego mówią po polsku, budowały ich postawę wobec świata. Bez wątpienia ich świat był zdominowany przez określone miejsca i określone osoby. Miejsca takie jak Smołwy, Mejkszty, Puszeki powinny się znaleźć na mentalnej mapie człowieka tego regionu pogranicza bałtycko-słowiańskiego. Rolę zaś wyrazów kluczy dla terenu zwanego w opracowaniach wcześniejszych Smołwieńszczyzną²⁷, pełnią takie pojęcia jak *dwór, pan* czy też bardziej konkretne – *Mejksztowicz, Pizani, Leszczyński*. Dotychczas wśród czynników sprzyjających wytworzeniu się polskich obszarów językowych na Litwie podawano dwór i Kościół. Mam nadzieję, że poprzez uważne odczytanie narracji osób jeszcze pamiętających dawne czasy lub przekazujących mi wspomnienia swoich rodziców i dziadków, udało mi się odtworzyć zasady działania tych „czynników” i zrozumieć ich moc. Pamięć może przechowywać wspomnienia, ale zazwyczaj pełni ona też ważną funkcję społeczną – buduje tożsamość. Pamięć jest przechowywana w różnych formach, można ją traktować jako zjawiska semiofizyczne, jako „systemy znaków utrwalone na nośnikach materialnych: neuronach mózgu, kamieniach, metalach, wyrobach ceramicznych, papirusie, pergaminie, liściach palmowych, korze, papierze, tkaninach, półprzewodnikach czy dowolnych innych rzeczach, jakich ludzie używali do tego celu” (Pomian, 2006, s. 143). W takim układzie, zbadane narracje, ujęte z punktu widzenia historii mówionej, są tylko jedną z form pamięci, którą uzupełniają dane innego typu – zrujnowane czy zrekonstruowane zabudowania dworskie lub całkiem zapomniane miejsca, gdzie kiedyś były dwory szlacheckie, okazałe lub skromne nagrobki na cmentarzach, tablice pamiątkowe w kościołach, podające imiona ich fundatorów.

²⁷ Nazwa taka została po raz pierwszy podana przez badaczkę polszczyzny na Litwie Halinę Turską (Turska, 1982).

Dane o informatorach

Gakiany, WP12 – kobieta, ur. w roku 1912 we wsi Gakiany (lit. Gakėnai). Ukończyła 3 klasy szkoły w języku polskim, nie zna litewskiego, potrafi porozumieć się po rosyjsku. Pamięta czasy młodości, kiedy rodzice chodzili do pracy do dworu Mejksztowiczów. Pracowała jako służąca w Wilnie, potem cały czas na roli. Czyta „Naszą Gazetę”, pismo wydawane po polsku na Litwie. Wieś niegdyś była duża, znaczna część mieszkańców po wojnie przesiedliła się do Polski, stopniowo miejscowa ludność przenosiła się do większych miast. Obecnie wieś jest wyludniona, podstawowym językiem używanym przez jej mieszkańców jest język polski. Niegdyś należała do parafii w Widzach, obecnie uczęszcza do kościoła w Puszkach lub Rymśzanach.

Kamionka, ZS35 – mężczyzna, urodzony w 1935 roku, pochodzi ze wsi Kamiona (lit. Akmeniškė). Zna języki polski i rosyjski, po litewsku nie mówi. Pracował w kołchozie. Służył w radzieckim wojsku w Wilnie. Czyta polskie gazety. Pamięta, jak mieszkańcy pobliskich wsi wyjeżdżali do Polski w latach 50. XX wieku, sam też bardzo chciał wyjechać. Swój język określa jako niepoprawny, jego dzieci znają wszystkie trzy języki – polski, rosyjski i litewski.

Kimbarciszki, EM20 – kobieta, ur. w 1920 roku w Karasinach (obecnie Białoruś), mieszka we wsi Kimbarciszki (lit. Kimbartiškės). Informatorka zna język polski, mimo że urodziła się na Białorusi w miejscowości Karsino, nie znała w dzieciństwie języka rosyjskiego. Ukończyła 4 klasy polskiej szkoły. Od dziecka musiała służyć we dworze. Uczęszczała na nabożeństwa do Dryświat, a teraz do Turmontów, gdzie nabożeństwa odbywają się po polsku i po litewsku. Pamięta wojnę i wywózki na Syberię. Jej dzieci i wnukowie znają języki – polski, rosyjski i litewski.

Mejkszty, JSz42 – mężczyzna, ur. w 1942 roku w Boguszyszkach (lit. Bogušiškė), od 1950 roku mieszka w Mejksztach (lit. Meikštai). Rodzice pracowali przy dworze Mejksztowiczów. Matka była Litwinką, a ojciec Polakiem. Rodzice czasami rozmawiali w domu po litewsku, ale do dzieci zwracali się tylko po polsku. Ukończył pierwszą klasę w języku litewskim i trzy następne w języku polskim. Zna język rosyjski.

Smołwy, MSz29 – kobieta, urodzona w 1929 roku we wsi Smoławeczki (lit. Smavelė) nieopodal Smołów (lit. Smalvos). Informatorka zna dobrze dwa języki – polski i litewski, zapewne posługiwała się też w czasach kołchozowych językiem rosyjskim. Potrafi pisać i czytać w obu językach. Ukończyła 6 klas szkoły podstawowej w języku litewskim. Wszystkie jej dzieci też ukończyły szkoły litewskie. Pamięta czasy, kiedy najczęściej używanym językiem był język polski. Od dzieciństwa musiała pracować, służyła u bogatszych gospodarzy, doglądała dzieci. Rodzice służyli

u pana Leszczyńskiego, który udzielał chłopom pomocy lekarskiej. Informatorka ma rodzinę w Polsce, z którą utrzymuje kontakty. Jest bardzo tolerancyjna wobec innych narodowości i języków.

Bibliografia

- Bartmiński, J. (1989). Językowe sposoby porządkowania świata: Uwagi na marginesie biłgorajskich relacji o kosmosie. *Etnolingwistyka*, 2, 49–58.
- Bartmiński, J. (2008). O wartościach słowa mówionego. W S. Niebrzegowska-Bartmińska & S. Wasiuta (Red.), *Historia mówiona w świetle etnolingwistyki: Humanista wobec tradycji i współczesności* (T. 2). Lublin: Wydawnictwo Polihymnia.
- Chlebda, W. (1997). Zarys polskiej geografii mentalnej. *Przegląd Humanistyczny*, 1997(3), 81–94.
- Chlebda, W. (2002). Polak przed mentalną mapą świata. *Etnolingwistyka*, 14, 9–26.
- Chlebda, W. (2010). O źródłach, celach i drogach postępowania etnolingwistycznego w badaniach porównawczych. *Studia Slavica / Slovanské Studie*, 14, 121–134.
- Chlebda, W. (2014). O potrzebie mapowania polskiej pamięci / niepamięci zbiorowej. W E. Golachowska & A. Zielińska (Red.), *Konstrukcje i destrukcje tożsamości: T. 3. Narracja i pamięć* (ss. 39–47). Warszawa: Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy.
- Dunaway, D. K., & Baum, W. K. (Red.). (1984). *Oral history: An interdisciplinary anthology*. Nashville, TN: American Association for State and Local History.
- Fleck, L. (2006). *Psychosocjologia poznania naukowego: Powstanie i rozwój faktu naukowego oraz inne pisma z filozofii poznania* (Z. Cackowski & S. Symotiuik, Red.). Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Griškaitė, R. (2016). Dvaras kaip „archyvas”: bajorija ir Lietuvos istorijos tyrimai (XIX a. 4-7 d.). *Metai*, 2016(10), 133–142.
- Jankevičiūtė, G., & Mačiulis, D., sudaryt. (2005). *Dvaras modernėjančioje Lietuvoje: XIX a. antra pusė – XX a. pirma pusė: straipsnių rinkinys*. Vilnius: E. Karpavičiaus leidykla.
- Jurkowski, R. (2001). *Ziemiaństwo polskie Kresów północno-wschodnich 1864–1904: Działalność społeczno-gospodarcza*. Warszawa: Przegląd Wschodni.
- Jurkowski, R. (2009). *Sukcesy i porażki: Ziemiaństwo polskie Ziem Zabrzanych w wyborach do Domy Państwowej i Rady Państwa 1906–1913*. Olsztyn: Uniwersytet Warmińsko-Mazurski.
- Marczewska, M. (2014). Językoznawca wobec oral history. W S. Niebrzegowska-Bartmińska, J. Szadura, & M. Szumiło (Red.), *Historia mówiona w świetle nauk humanistycznych i społecznych* (ss. 133–147). Lublin: UMCS.
- Maruszewski, T. (2005). *Pamięć autobiograficzna*. Gdańsk: GWP.
- Masoń, I. (2010). Losy wyrazu szlachta w języku litewskim. W J. Mędelka & Z. Sawaniewska-Mochowa (Red.), *Językowe i kulturowe dziedzictwo Wielkiego Księstwa Litewskiego* (ss. 230–239). Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.
- Nagórko, A., Łaziński, M., & Burkhardt, H. (2004). *Dystynktywny słownik synonimów*. Kraków: TAIWPN Universitas.

- Niebrzegowska-Bartmińska, S., Szadura, J., & Szumiło, M. (Red.). (2014). *Historia mówiona w świetle nauk humanistycznych i społecznych*. Lublin: UMCS.
- Niebrzegowska-Bartmińska, S., & Wasiuta, S. (Red.). (2008). *Historia mówiona w świetle etnolingwistyki*. Lublin: Wydawnictwo Polihymnia. (*Humanista wobec tradycji i współczesności*, 2).
- Oksaar, E. (1988). *Kulturemtheorie: Ein Beitrag zur Sprachverwendungsforschung*. Göttingen: Vandenhoeck & Ruprecht.
- Pelcowa, H. (2003). Definicja w świadomości językowej ludności wiejskiej. W U. Sokółska & P. Wróblewski (Red.), *Słowa jak mosty nad wiekami* [Księga jubileuszowa dedykowana prof. dr hab. Barbarze Falińskiej] (ss. 299–310). Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- Pelcowa, H. (2006). Dialektologia a etnolingwistyka. *Etnolingwistyka*, 16, 91–103.
- Pomian, K. (2006). *Historia: Nauka wobec pamięci*. Lublin: UMCS.
- Rak, M. (2015). *Kulturemy podhalańskie*. Kraków: Księgarnia Akademicka. (*Biblioteka LingVariów*, 19).
- Sawaniewska-Mochowa, Z. (2010). Obraz życia dworu ziemiańskiego na Litwie w okresie międzywojennym na podstawie „Wspomnień” Stefanii Romer. W K. Węgorowska (Red.), *Studia kresowe: T. 1. Język. Literatura. Historia* (ss. 163–189). Zielona Góra: Uniwersytet Zielonogórski.
- Sawaniewska-Mochowa, Z., & Zielińska, A. (2007). *Dziedzictwo kultury szlacheckiej na byłych Kresach północno-wschodnich Rzeczypospolitej: Ginąca część kultury europejskiej*. Warszawa: SOW.
- Tokć, S. (2014). Dwór szlachecki a chłopska wieś na ziemiach białoruskich w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku: Ewolucja stosunków społeczno-kulturalnych. W D. Michaluk (Red.), *Dwór i wieś na Litwie i Białorusi w XIX i na początku XX wieku* (ss. 99–120). Warszawa: DIG.
- Turska, H. (1982). O powstaniu polskich obszarów językowych na Wileńszczyźnie: Przedruk zachowanych fragmentów książki autorki napisanej w ostatnich latach przed wybuchem II wojny światowej. W J. Rieger & W. Werenicz (Red.), *Studia nad polszczyzną kresową* (T. 1, ss. 19–121). Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Węgorowska, K. (2004). *Językowe świadectwa kultury i obyczajowości Kresów Północno-Wschodnich: Utrwalone we wspomnieniach ich byłych mieszkańców*. Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego.
- Прохорова, С. (2003). Фрагменты концептуальной картины мира польской шляхты, проживающей на Гродненщине. W E. Wroclawska & J. Zieniukowa (Red.), *Języki mniejszości i języki regionalne* (ss. 258–274). Warszawa: Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy. (*Język na Pograniczach*, 24).

Bibliography (Transliteration)

- Bartmiński, J. (1989). Językowe sposoby porządkowania świata: Uwagi na marginesie biłgorajskich relacji o kosmosie. *Etnolingwistyka*, 2, 49–58.
- Bartmiński, J. (2008). O wartościach słowa mówionego. In S. Niebrzegowska-Bartmińska & S. Wasiuta (Eds.), *Historia mówiona w świetle etnolingwistyki: Humanista wobec tradycji i współczesności* (Vol. 2). Lublin: Wydawnictwo Polihymnia.
- Chlebda, W. (1997). Zarys polskiej geografii mentalnej. *Przegląd Humanistyczny*, 1997(3), 81–94.
- Chlebda, W. (2002). Polak przed mentalną mapą świata. *Etnolingwistyka*, 14, 9–26.
- Chlebda, W. (2010). O źródłach, celach i drogach postępowania etnolingwistycznego w badaniach porównawczych. *Studia Slavica / Slovanské Studie*, 14, 121–134.
- Chlebda, W. (2014). O potrzebie mapowania polskiej pamięci / niepamięci zbiorowej. In E. Golachowska & A. Zielińska (Eds.), *Konstrukcje i destrukcje tożsamości: Vol. 3. Narracja i pamięć* (pp. 39–47). Warszawa: Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy.
- Dunaway, D. K., & Baum, W. K. (Eds.). (1984). *Oral history: An interdisciplinary anthology*. Nashville, TN: American Association for State and Local History.
- Fleck, L. (2006). *Psychosocjologia poznania naukowego: Powstanie i rozwój faktu naukowego oraz inne pisma z filozofii poznania* (Z. Cackowski & S. Symotiuł, Eds.). Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Griškaitė, R. (2016). Dvaras kaip „archyvas”: bajorija ir Lietuvos istorijos tyrimai (XIX a. 4-7 d.). *Metai*, 2016(10), 133–142.
- Jankevičiūtė, G., & Mačiulis, D., sudaryt. (2005). *Dvaras modernėjančioje Lietuvoje: XIX a. antra pusė – XX a. pirma pusė: straipsnių rinkinys*. Vilnius: E. Karpavičiaus leidykla.
- Jurkowski, R. (2001). *Ziemiaństwo polskie Kresów północno-wschodnich 1864–1904: Działalność społeczno-gospodarcza*. Warszawa: Przegląd Wschodni.
- Jurkowski, R. (2009). *Sukcesy i porażki: Ziemiaństwo polskie Ziem Zabrzanych w wyborach do Dumy Państwowej i Rady Państwa 1906–1913*. Olsztyn: Uniwersytet Warmińsko-Mazurski.
- Marczewska, M. (2014). Językoznawca wobec oral history. In S. Niebrzegowska-Bartmińska, J. Szadura, & M. Szumiło (Eds.), *Historia mówiona w świetle nauk humanistycznych i społecznych* (pp. 133–147). Lublin: UMCS.
- Maruszewski, T. (2005). *Pamięć autobiograficzna*. Gdańsk: GWP.
- Masojć, I. (2010). Losy wyrazu szlachta w języku litewskim. In J. Mędelaska & Z. Sawaniewska-Mochowa (Eds.), *Językowe i kulturowe dziedzictwo Wielkiego Księstwa Litewskiego* (pp. 230–239). Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.
- Nagórko, A., Łaziński, M., & Burkhardt, H. (2004). *Dystynktywny słownik synonimów*. Kraków: TAiWPN Universitas.
- Niebrzegowska-Bartmińska, S., Szadura, J., & Szumiło, M. (Eds.). (2014). *Historia mówiona w świetle nauk humanistycznych i społecznych*. Lublin: UMCS.
- Niebrzegowska-Bartmińska, S., & Wasiuta, S. (Eds.). (2008). *Historia mówiona w świetle etnolingwistyki*. Lublin: Wydawnictwo Polihymnia. (*Humanista wobec tradycji i współczesności*, 2).

- Oksaar, E. (1988). *Kulturemtheorie: Ein Beitrag zur Sprachverwendungsforschung*. Göttingen: Vandenhoeck & Ruprecht.
- Pelcowa, H. (2003). Definicja w świadomości językowej ludności wiejskiej. In U. Sokólska & P. Wróblewski (Eds.), *Słowa jak mosty nad wiekami* [Księga jubileuszowa dedykowana prof. dr hab. Barbarze Falińskiej] (pp. 299–310). Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- Pelcowa, H. (2006). Dialektologia a etnolingwistyka. *Etnolingwistyka*, 16, 91–103.
- Pomian, K. (2006). *Historia: Nauka wobec pamięci*. Lublin: UMCS.
- Prokhorova, S. (2003). Fragmenty kontseptual'noï kartiny mira pol'skoï shliakhty, prozhivaiushchei na Grodnenshchine. In E. Wrocławska & J. Zieniukowa (Eds.), *Języki mniejszości i języki regionalne* (pp. 258–274). Warszawa: Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy. (Język na Pograniczach, 24).
- Rak, M. (2015). *Kulturemy podhalańskie*. Kraków: Księgarnia Akademicka. (*Biblioteka LingVariów*, 19).
- Sawaniewska-Mochowa, Z. (2010). Obraz życia dworu ziemiańskiego na Litwie w okresie międzywojennym na podstawie "Wspomnień" Stefanii Romer. In K. Węgorowska (Ed.), *Studia kresowe: Vol. 1. Język. Literatura. Historia* (pp. 163–189). Zielona Góra: Uniwersytet Zielonogórski.
- Sawaniewska-Mochowa, Z., & Zielińska, A. (2007). *Dziedzictwo kultury szlacheckiej na byłych Kresach północno-wschodnich Rzeczypospolitej: Ginąca część kultury europejskiej*. Warszawa: SOW.
- Tokć, S. (2014). Dwór szlachecki a chłopska wieś na ziemiach białoruskich w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku: Ewolucja stosunków społeczno-kulturalnych. In D. Michaluk (Ed.), *Dwór i wieś na Litwie i Białorusi w XIX i na początku XX wieku* (pp. 99–120). Warszawa: DIG.
- Turska, H. (1982). O powstaniu polskich obszarów językowych na Wileńszczyźnie: Przedruk zachowanych fragmentów książki autorki napisanej w ostatnich latach przed wybuchem II wojny światowej. In J. Rieger & W. Werenicz (Eds.), *Studia nad polszczyzną kresową* (Vol. 1, pp. 19–121). Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Węgorowska, K. (2004). *Językowe świadectwa kultury i obyczajowości Kresów Północno-Wschodnich: Utrwalone we wspomnieniach ich byłych mieszkańców*. Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Językowo-kulturowa wizja dworu na Litwie

Streszczenie

Celem niniejszego artykułu jest opis językowo-kulturowej wizji dworu na pograniczu bałtycko-słowiańskim. Przedmiotem analizy są narracje autobiograficzne pozyskane od najstarszych mieszkańców polskich wsi położonych na terenie północo-wschodniej Litwy, przy samej granicy z Białorusią, w okolicach Mejkszt (lit. Meikštai) i Smołów (lit. Smalvos) w latach 2000–2001 i 2010. Są to miejsca, gdzie w pamięci ludzi bardzo dobrze zachowały się do dziś wspomnienia o dawnych dworach i majątkach, miejscowej szlachcie, relacjach łączących dwór i chłopą udającego się tam do pracy. W artykule została podjęta próba przekazania tego, co ludzie pamiętają o dworze, pokazania, jaki wpływ miał dwór na kształtowanie się ich osobowości, na wypracowanie określonej postawy wobec otaczającego ich świata, i niemniej ważne zagadnienie – przedstawienie znaczących dla wieloetnicznego i wielokulturowego pogranicza miejsc, które przyczyniły się do jego ukształtowania i świadczą o jego wyjątkowości.

Analiza sposobu konceptualizacji dworu i pana przez mieszańców Smołwieńszczyzny została oparta na ogólnych założeniach historii mówionej (ang. *oral history*), ze szczególnym uwzględnieniem postawy narratora, jego wizji świata, stosunku do opisywanej rzeczywistości. Zrekonstruowana na podstawie narracji autobiograficznych wizja dworu jest wyraźnie pozytywna, a zachowanie pana wobec chłopów burzy utrwalone dotychczas w społeczeństwie stereotypy – obala mit osoby wyzyskującej, bezwzględnej i łamie wizję stosunków opartych na wyzysku. Przedstawione w artykule definicje kognitywne badanych pojęć określają dwór jako miejsce odrębne od wsi, gdzie jednak przyjmowano chłopskie dzieci, uczono je pacierza i podstaw pisanania i czytania. Pan natomiast jest ukazany jako osoba wykształcona, tolerancyjna i wyrozumiała, troszcząca się o chłopów i okazująca im wsparcie.

Słowa kluczowe: Smołwieńszczyzna; narracja gwarowa; dwór na Litwie; mapa mentalna pogranicza

A linguistic and cultural image of the manor in Lithuania

Abstract

The aim of this article is to provide a description of the linguistic-cultural vision of the manor on the Baltic-Slavic border. The object of the analysis is autobiographical narratives of the oldest residents of Polish villages in the districts of Meikštai and Smalvos in north-eastern Lithuania, on the border with Belarus. The people living there have perfectly retained the memory of old manors and estates, local nobility, and the relations between the peasants and the manor. The article aims to present their memories about the manor, the impact of the manor on the formation of their personalities and attitudes towards the surrounding world, and to characterise the places important for the formation of a multi-ethnic, multicultural borderland and its unique character.

The analysis of the conceptualisation of the manor and the landlord by the residents of Smalvos district is based on the general assumptions of oral history, especially those concerning the narrator's position, his/her worldview and his/her relation with the described reality. The reconstructed vision of the manor, based on the autobiographical narratives, is clearly positive. The described behaviour of the landlord to the peasants dispels the established stereotype of the landlord as a ruthless exploiter and the myth of relations with the peasants based on exploitation. Although cognitive definitions of the concepts under consideration describe the manor as a place distinct from the countryside, at the same time, however, it was a place where peasant children were welcome, taught prayers and the basics of reading and writing. The landlord is described as an educated, tolerant and understanding person who took care about his peasants and supported them.

Keywords: Smalvos district; dialectal narratives; manor in Lithuania; mental map of the borderland

Dr Kristina Rutkovska, Professor at the Institute of the Languages and Cultures of the Baltic, Vilnius University. Her research interests concern ethnolinguistics, dialectology and language history. She has been researching the Polish language in Lithuania for over twenty years and is the author of over eighty articles and a co-author of several books devoted to various issues: problems of borderland identity, multiculturalism in language, Lithuanian and East Slavic interference in Polish, lexical Lithuanisms. Together with Virginija Vasiliauskienė, she prepared

a critical edition of the bilingual Roman Catholic postil *Punkty kazań* (Sermons) by Konstanty Szyrwid. Her latest monograph, „*Punkty kazań*” Konstantego Szyrwida – zabytek piśmiennictwa litewskiego i polskiego z pierwszej połowy XVII wieku (*Punkty kazań* (Sermons) by Konstantinas Sirvydas: A monument of Lithuanian and Polish writing from the first half of the seventeenth century, Vilnius: LKI, 2016), is focused on multilingualism in the diachronic aspect, discovering mutual language influences at various levels of the text.

Bibliography (selected): „*Punkty kazań*” Konstantego Szyrwida – zabytek piśmiennictwa litewskiego i polskiego z pierwszej połowy XVII wieku [*Punkty kazań* (Sermons) by Konstantinas Sirvydas: A monument of Lithuanian and Polish writing from the first half of the seventeenth century], Vilnius 2016; (with Marius Smetona and Irena Smetonienė), *Vertybės lietuvių pasaulėvaizdyje* [Values in the linguistic worldview of Lithuanians], Vilnius 2017; (with Janusz Rieger and Irena Masojć), *Słownictwo polszczyzny gwarowej na Litwie* [The vocabulary of dialectal Polish in Lithuania], Warszawa (Warsaw) 2016; O warstwach leksyki pochodzenia litewskiego na obszarze ignalińsko-jezioroskim. [On the layers of lexis of Lithuanian origin in the Ignalina-Zarasai region], *Acta Baltico-Slavica* 38, Warszawa (Warsaw) 2014, 126–152.

Correspondence: Kristina Rutkovska, Institute of the Languages and Cultures of the Baltic, Vilnius University, e-mail: kristina.rutkovska@gmail.com

Support of the work: The study was conducted at the author's own expense.

Competing interests: The author is a member of the Editorial Advisory Board of this journal.